



OBCHODY NOWEGO ROKU CHIŃSKIEGO

Nowy Rok Chiński ma kilka nazw i dwa początki. To dlatego, że są dwa "nowe roki". Jeden solarny, drugi lunarny. Stąd dwie daty. Tak czy inaczej, powszechnie znany jest **Nowy Rok Chiński - lunarny**. To święto państwowe, religijne i ludowe. I ruchome. Rozpoczyna się w styczniu lub lutym. Wraz z nowym księżycem. A kończy się w pełni. Jego początek określa chiński kalendarz księżycowy.

W roku 2018 - Chiński Nowy Rok lunarny przypada w piątek 16-go lutego.

Z kolei, **Chiński Nowy Rok Solarny** ten, który jest punktem wyjścia do analiz potencjału terenu i domów (Feng Shui), badania potencjału osobistego (Ba Zi), a także jakości czasu zapisanego w kalendarzu (Ze Ri) rozpoczyna się na ogół czwartego lutego. Na ogół, bo w tym roku jest wyjątkowo. W roku 2018 chiński nowy rok solarny rozpoczyna się 4 lutego o godzinie 05:30

Żeby nie ułatwiać, oba kalendarze nazywają dany rok tak samo. Aktualnie: rokiem Ziemię Psą. Po chińsku DING YOU. Dodatkowo, zarówno w kalendarzu lunarnym, jak i solarnym początek roku to Święto Wiosny. Dla zainteresowanych: w ruchomym kalendarzu lunarnym nazywa się ono CHUN JIE - „Dzień Wiosny”. A w stałym (prawie) kalendarzu słonecznym to święto nazywa się LI CHUN - „Nadejście Wiosny”.

Jednak - powtórzmy - o ile ważniejszy dla specjalistów Feng Shui czy BaZi jest początek roku solarnego, to na całym świecie hucznie obchodzony jest Chiński Nowy Rok wyznaczany przez kalendarz księżycowy. Obchody trwają około dwóch tygodni. Przygotowania jeszcze dłużej. Związane są z nimi określone tradycją działania.

Chociaż Chiny są wielkie i zróżnicowane, i zróżnicowany jest świat chiński poza obszarem państwa środka, to główne punkty obchodów utrzymały zadziwiającą spójność i jednorodność.

Obchody Nowego Roku to najważniejsze święto dla Chińczyków.

Ważniejszego nie mają. Są długie i mają bogaty program. W samych Chinach przerwa świąteczna trwa oficjalnie tylko 3 dni, ale tradycyjnie i wszędzie poza Chinami, obchody Nowego Roku to okres od tygodnia do miesiąca. Bo też, chcąc pozostać w zgodzie z tradycją - dwa tygodnie zajmują poszczególne święta, a przecież wcześniej trzeba się jeszcze do tego maratonu przygotować. Na dodatek, przygotowania do obchodów powinny - zdaniem tradycji - przebiegać według określonego scenariusza. O czym poniżej.

Wszystko to trwa. Pracy ogrom. Wydatki - wiadomo. I jeszcze, bagatela, trzeba dojechać. Albo dolecieć. A że trochę się to chińskie towarzystwo po świecie rozpieczęściło, więc łatwo nie jest. Na lotniskach horror, czyli tłok niewyobrażalny. Wniosek dla "niechińczyków"? „W okolicach” Chińskiego Nowego Roku na wschód od Uralu Chińczykiem nie będąc, lepiej się nie wybierać. Komu życie miłe. Niech to robią Chińczycy. To ich czas. Na Nowy Rok Chiński, wszystko, co żywe, a chińskie z natury, do domu jedzie. Choćby nie wiadomo

z jak daleka. Do mamy, taty, dziadków. Zresztą wszystkich krewnych odwiedzić trzeba. Jako że Chińczycy, i tu nie dajmy się zwieść nowoczesności technologicznej i rzekomo obyczajowej, rodzinni są bardzo. Najważniejsze święta w roku, Chińczykiem będąc, spędza się z rodziną. W domu rodzinnym. Tradycyjnie. Koniec, kropka. Ten **obyczaj bycia na Nowy Rok razem nazywa się Shou Sui**. Dla Chińczyka spędzenie świąt Nowego Roku na nartach, plaży, albo w jakimś spa, to rzecz niewyobrażalna. Pewnie z czasem się zmieni. Na razie, tradycja górą.

W gruncie rzeczy cała ta zabawa z Chińskim Nowym Rokiem polega na tym, aby:

- A. Posprzątać
- B. Kupić sobie coś nowego
- C. Się spotkać
- D. Się najeść
- E. Się obdarzyć
- F. Się pomodlić
- G. Przegonić NIANA!

Ponieważ punkty od A do F trudno uznać za oryginalne, przejdźmy od razu do punktu G.

PRZEGONIĆ NIANA!

Bo Nian to intruz. Duży i groźny. To bestia, która w czasie Nowego Roku przychodzi do wsi siać grozę i zniszczenie. I pożerać ludzi. To ostatnie przede wszystkim. Dlatego, aby tę coroczną eskapadę Niana przeżyć i go przegonić, zbiorowy Chińczyk, dużo od Niana mniejszy, musiał znaleźć jakiś sposób. Znalazł dwa:

1. **OGIEŃ i wszystko, co czerwone** => bo ognia i czerwonego Nian się boi.
2. **HAŁAS, czyli fajerwerki i petardy** => bo hałasu Nian się boi bardziej niż ognia i wszystkiego, co czerwone.

Pierwotne znaczenie słowa NIAN to wspomniana wyżej BESTIA. Dopiero później ewoluowało w kierunku słowa ROK, albo FESTIWAL WIOSNY. A same obchody Chińskiego Nowego Roku otrzymały nazwę GUO NIAN tłumaczoną jako: „przetrwac atak potwora Niana” albo „celebrowanie nowego roku”, albo po prostu „okres noworoczny”.

Nian pojawia się w noc poprzedzającą Nowy Rok. Także dzisiaj, współcześnie, trzeba się na jego nadejście przygotować. Żeby nie było.

8-GO DNIA, ostatniego miesiąca roku...

POCZĄTEK PORZĄDKÓW

W wariantcie bardzo tradycyjnym noworoczne porządki rozpoczynają się ósmego dnia ostatniego miesiąca roku. To najważniejsze sprzątanie w roku. Można za jednym zamachem załatwić kilka ważnych spraw. Przede wszystkim chodzi o:

- wygnanie złych duchów, które przez rok miniony zdążyły się w domu zasiedzieć
- pozbycie się tego, czego pozbyć się chcemy
- zrobienie miejsca na szczęście
- zrobienie miejsca na nowe, które chcemy, aby wraz z Nowym Rokiem do nas przyszło

To ważny czas dla mioteł i szczotek. Po zakończeniu porządków zostają albo wyrzucane i zastępowane nowymi, albo dokładnie myte i chowane głęboko. Pewnie dotyczy to także odkurzaczy. Tak czy inaczej, idea jest taka, aby starych brudów i nieporządków do nowego roku nie wprowadzać. Za to w dzień Nowego Roku i kilka dni potem to już absolutnie sprzątać nie wolno.

23-GO DNIA ostatniego miesiąca starego roku...

Tego dnia odbywa się uroczyste **POŻEGNANIE BOGA KUCHNI**. Nazywa się go czasem Bogiem Domowego Ogniska, albo Bogiem Pieca (Zao, albo Zao Shen), bo w piecu mieszka. Są zresztą po temu powody, ale to opowieść na inną okazję. Uroczystość na cześć Boga Kuchni nosi nazwę Ji Zao Jie. Bóg Kuchni, jedno z najważniejszych bóstw w domowym panteonie, wybiera się bowiem w ważną podróż. Leci do Nieba, do Nefrytowego Cesarza, aby złożyć mu sprawozdanie z tego, jak mieszkańcy domu spędzili mijający rok. Niekiedy towarzyszą mu inne bóstwa odpowiedzialne za pozostałe rejony domu (zwłaszcza drzwi, łóżka, toalety), ale ten od kuchni jest najważniejszy.

Dlatego wieczorem wydawana jest uroczysta kolacja, a Bóg Kuchni, którego wizerunek wisi na domowym ołtarzyku, częstowany jest herbatą i słodyczami. Czasami smaruje się mu usta miodem. Niby chcemy, aby mu było miło, ale w gruncie rzeczy chodzi o to ...aby mu te usta zakleić. Niech za dużo o tym, co się w ciągu minionego roku w domu działo nie gada. Na wszelki wypadek, gdyby w swoich zeznaniach chciał być zbyt skrupulatny i szczery. Bo tak w ogóle, to Boga Kuchni się lubi i szanuje. Tylko to jego roczne sprawozdanie u Nefrytowego Cesarza wszystkich niepokoi.

Inne domowe bóstwa też są na tę okoliczność przekupywane (żeby cały ten proceder nazwać po imieniu). Głównie słodyczami i papierowymi pieniędzmi (nie mylić z prawdziwymi banknotami, bez przesady).

Przed wizerunkami bóstw palone są kadzidełka. W niektórych rodzinach obłaskawianie domowych bóstw ma charakter dobrze zaplanowanej i rozłożonej w czasie profilaktyki – składanie ofiar i palenie kadzidełek odbywa się przez cały rok. Niech mają. U jednych działania te to tylko rytuał, u innych mają też wymowę prawdziwie religijną. Tak czy inaczej składanie ofiar przed Nowym Rokiem, jest najważniejsze. To sprawa wielkiej wagi, aby coroczna relacja Boga Kuchni i jego towarzyszy składana przed Nefrytowym Cesarzem była dla domowników łaskawa. Gdy to świadectwo jest dobre Nefrytowy Cesarz przekazuje za pośrednictwem Boga Kuchni swoje błogosławieństwo na kolejny rok dla całej rodziny. O błogosławieństwo przede wszystkim chodzi.

Kim jest Nefrytowy Cesarz?

Nefrytowy Cesarz – Yu Huang, albo Yu Pi – to mieszkający w Niebie najważniejszy bóg, władca wszechświata. Wprowadzony do panteonu bogów chińskich relatywnie późno, pod wpływem taoizmu. Na Ziemi się nie pojawia, ale nią rządzi i każdego roku odbiera sprawozdania od podległych mu bóstw o tym, jak się zachowywali przez ostatnie 12 miesięcy ludzie.

Podobno to właśnie Nefrytowy Cesarz zechciał któregoś razu poznać zwierzęta żyjące na Ziemi. Wydał więc rozkaz sprowadzenia 12 najciekawszych. Tak zebrała się grupa, która dała nazwy 12 zwierzętom chińskiego zodiaku. Niestety, nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości założenie chińskiej astrologii ludowej, jakoby osoby urodzone w latach poszczególnych zwierząt prezentowały ich najbardziej charakterystyczne cechy. 12 zwierząt to metafory. No, ale ...pobawić się można. Kto chce, niech wierzy.

Nazwy 12 zwierząt, stały się zwyczajowymi nazwami jednostek czasu w kalendarzach chińskich – lat, miesięcy, dni i godzin. Księżycowy Nowy Rok rozpoczyna się zazwyczaj w miesiącu Bawołu (gregoriańskim styczniu) lub Tygrysa (w lutym). Pełna dwunastka zwierząt-miesiący to: Szczur, Bawół, Tygrys, Królik, Smok, Wąż, Koń, Koza, Małpa, Kogut, Pies, Świnia.

OD 24-GO DNIA ostatniego miesiąca roku do wigilii ...

To okres przeznaczony na **ZAKUPY, ODDAWANIE DŁUGÓW i NIAN HUA.**

To czas kupowania prezentów, kończenia rozpoczętych spraw, regulowania rachunków i – bardzo ważne - oddawania długów.

Charakterystyczna dla obchodów Chińskiego Nowego Roku jest **tradycja NIAN HUA**. Nian Hua to **ozdoby, zwoje lub paski czerwonego papieru**, które wieszają się na zewnątrz drzwi wejściowych. Koniecznie parami. Czasem, nad drzwiami dodawany jest też pas poziomy. Ich cel jest taki sam, jak wszystkiego, co czerwone w tym czasie – odstraszyć Niana. A przy okazji, napisy przekazują życzenia i dobre intencje. Często jest do odwrócony znak Fu, symbolizujący szczęście, innym razem wizerunki legendarnych generałów, którzy czuwają pod drzwiami domu - jeden po lewej drugi po prawej - jak niegdyś pod drzwiami komnaty cesarza, aby zapewnić mu bezpieczny i spokojny sen. Bywa, że te czerwone dekoracje zostają na drzwiach cały rok i wymienia się je na nowe właśnie podczas przygotowań do powitania kolejnego roku.

W tym czasie trzeba też przygotować **ŚWIĄTECZNE UBRANIE**. Styl i krój dowolny, pod warunkiem, że będzie NOWE. Nie może być ani czarne, ani białe. I choć nie jest to wymagane, to jednak nawet współcześnie, niektórzy Chińczycy wkładają na tę okazję tradycyjne chińskie stroje.

FRYZJER

Ważne zwyczaje noworoczne dotyczą fryzjera. Obciąć włosy trzeba w starym roku. Potem nie od razu wolno będzie to zrobić. Co bardziej ortodoksyjne wersje tego zwyczaju zakazują ścinania włosów w pierwszym miesiącu Nowego Roku – to wszystko musi być zrobione wcześniej, przed wigilią. I żadnego mycia głowy w Nowy Rok. Fryzjerzy zarabiają przed świętami.

WIGILIA

Wigilia Nowego Roku Chińskiego (Chu Xi Jie) to dzień, w którym od rana zjeżdżają do domu wszyscy członkowie rodziny. I wszyscy pomagają w przygotowaniu jedzenia. Do najważniejszych potraw, które w wigilię Chińskiego Nowego Roku podane być muszą (najlepiej, jeśli są wspólnie przygotowywane), należą pierożki Jiao Zi i ciasto Nian Gao.

PIEROŻKI Jiao Zi

Uważa się, że pierożki Jiao Zi przynoszą szczęście i bogactwo, ponieważ ich kształt półksiężycy przypomina Yuan Bao – sztabki złota w kształcie łódeczek, będące przez wieki chińską walutą.

Pierożki te są na ogół wypełnione nadzieniem mięsno-kapustnym. Im więcej się ich zje, tym więcej szczęścia i pieniędzy się będzie miało w kolejnym roku. Dodatkowo, do jednego pierożka wkłada się czasem monetę i osoba, która na nią trafi może liczyć na szczęście podwójne. O ile ma dobrego dentystę...

CIASTO Nian Gao

W rejonach, w których nie podaje się pierożków Jiao Zi, serwowane jest ciasto Nian Gao. Robi się je z rozgotowanego, kleistego ryżu. Jego smak jest dyskusyjny, za to przesłanie istotne. Trzeba tu nadmienić, że Chińczycy przywiązują ogromną wagę do tego, jak słowa brzmią, do jakich wyrazów są podobne, z którymi brzmią identycznie. Pomiędzy homonimami dopatrują się szczególnego połączenia energetycznego. Tak mają. To, jak coś brzmi i do czego jest podobne jest dla nich bardzo ważne. Na tym podejściu opierają wiele przekonań, mitów i przesądów. Samo słowo Nian oznacza „bestię”, „rok”, ale też – w języku kulinarnym – „coś kleistego”. Słowo Gao z kolei, oznacza zarówno „ciasto”, jak i „wyżej”. A Nian Gao wypowiedziane razem brzmi tak samo jak „wyższy rok”, albo „rok

wyżej” i jest utożsamiane z rozwojem, postępem, przekraczaniem własnych granic, i wznoszeniem się ponad to, co do tej pory się osiągnęło. Czyli to ważne ciasto jest!

INNE DANIA

Również inne tradycyjne dania z poprzedzającej nadejście Nowego Roku kolacji niosą jakieś przesłanie. Poniżej kilka przykładów

Ryba: symbolizuje bogactwo, dostatek, nadwyżkę, obfitość. Podaje się ją w całości, z głową i ogonem. Nie wolno jej odwracać na drugą stronę, żeby nie odwróciła się od domowników fortuna!

Kurczak: oznacza rodzinę w komplecie. Tym samym i on musi być podany w całości (razem z pazurkami). Pokrojony się nie liczy.

Makaron: symbolizuje długie życie. Przycinanie go nożem, to jak skracanie własnego życia. Trzeba zjeść w całości, choć nitki długie.

Kapusta: jest lubiana, bo brzmi podobnie jak „rosnąca fortuna”, stąd wiele potraw zawiniętych jest w jej liście.

Por: w wersji chińskiej słowo to jest homonimem „wiecznego warzywa”, czyli nieustającego wzrostu i żywotności. Też go lubimy.

Ananas: jest popularny w Nowy Rok na Tajwanie, ponieważ tam jego wymowa jest podobna do słowa „rozkwit”.

PO KOLACJI

Po kolacji, czas na gry i zabawy, także gry w karty, pokera, nawet hazard. Składane są życzenia i wręczone prezenty (choć w wielu domach prezenty wręcza się dopiero po północy, formalnie już w Nowy Rok). Nikt nie kładzie się spać. Wszyscy, nawet dzieci, są na nogach do rana. W końcu trzeba zachować czujność – Nian nie śpi, jeszcze nie został wygnany, może gdzieś się czaić. Dlatego jest głośno i palą się wszystkie światła.

RADOŚĆ OBOWIĄZKOWA

Bardzo ważna jest postawa, jaką się na czas nadejścia Nowego Roku przyjmuje. Obowiązuje radość i optymizm. Jak się człowiek czuje naprawdę, to już osobna sprawa. Jednak to, jak się będzie tego dnia zachowywał wpłynie na to, jaki będzie dla niego cały rok! To już lepiej się cieszyć. Istnieje nawet ludowe powiedzenie:

„W Nowy Rok bądź szczęśliwy cały dzień”

Jest to zarówno cel, jak i dobra wróżba, zwłaszcza, jeśli uda się ten stan osiągnąć spontanicznie. Reasumując, zarówno w wigilię, aby się dobrze pożegnać, jak i w dzień Nowego Roku, aby się dobrze przywitać, należy zachować spokój i pogodę ducha. I mówić sobie wzajemnie same dobre rzeczy. Żadnego jęczenia, narzekania, krytykowania, biadolenia ... żeby się z nami w kolejny rok nie weszło.

To świetny dzień dla dzieci - nie dość, że dostają pieniądze i prezenty, to jeszcze biegają, szaleją, psocą, a nie wolno (patrz wyżej) ich strofować, a tym bardziej na nie krzyżeć. Za to one krzyżeć mogą do woli. Nawet powinny. Bębnić, grać na instrumentach, odpalać fajerwerki i petardy. To wszystko potrzebne, przecież przeganiamy Niana! Na dwanaście kolejnych miesięcy będzie spokój.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Są bardzo ważne i mają kilka tradycyjnych wersji. Te najbardziej popularne to:
GONG XI FA CAI!

„Gratulacje i wszystkiego najlepszego” albo „Gratuluję i życzę bogactwa”

XIN NIAN KUAI LE! „Bądź szczęśliwy i bogaty”

XIN NIAN RUI! „Spełnienia życzeń w nowym roku”

ZHAO CAI JIN BAO! „Pieniądze, chodźcie do nas”

PREZENTY

Prezenty z okazji Nowego Roku należą się wszystkim, ale niektórym bardziej. Ci wyróżnieni to dzieci, osoby stanu wolnego oraz seniorzy.

Otrzymują tradycyjne **CZERWONE KOPERTY** z pieniędzmi – **Hong Bao** Powinna to być okrągła suma. A banknoty najlepiej nowe. Dzieci są nimi obdarowywane przez dziadków i rodziców. Panny i kawalerowie otrzymują koperty Hong Bao od tych członków rodziny, którzy są już po ślubie.

Przekazywanie pieniędzy i wspomnianie ich we wszystkich niemal życzeniach i świątecznych zwrotach grzecznościowych odzwierciedla chiński stosunek do pieniędzy. Jest on ze wszech miar pozytywny. Według Chińczyków, pieniądze przynoszą szczęście, a przynajmniej jego osiągnięciu sprzyjają. Dlatego też te umieszczane w czerwonych kopertach Hong Bao określane są jako **PIENIĄDZE SZCZĘŚCIA**.

Do kopert dla dzieci dołącza się **KARTECZKI z ŻYCZENIAMI** postępów w nauce. Kawalerowie i panny otrzymują karteczki z życzeniami szybkiej a szczęśliwej zmiany stanu cywilnego. Starszym życzy się przede wszystkim zdrowia i długiego życia.

Oprócz czerwonych kopert Hong Bao, tradycyjnym świątecznym upominkiem są **OWOCE**. Zwłaszcza owoce w cukrze. W Singapurze, przychodząc ze świąteczną wizytą należy przynieść mandarynki lub pomarańcze i każdemu domownikowi przekazać po dwie sztuki. Para musi być. Na Tajwanie popularne są ananasy (ich nazwa brzmi tak samo jak słowo „rozkwit”).

Upominkami na Nowy Rok są też **KWIATY**, zwłaszcza czerwone. Popularne są też kwiaty brzoskwini, które tradycyjnie symbolizują atrakcyjność i długie życie.

PIERWSZY DZIEŃ Nowego Roku...

Rozpoczyna się wcześnie, już po północy. Po kolacji wigilijnej, rodzinnych grach i zabawach, o północy rozpoczynają się obrzędy religijne. Odbyna się **ceremonia Ying Shen – POWITANIE BOGÓW**. Na domowych ołtarzykach składane są ofiary z owoców i słodczy. Palą się kadzidełka. Wszyscy są odświętnie ubrani. Domowe bóstwa także otrzymują nowe wizerunki.

Tymczasem na ulicach zaczyna się fajerwerkowa kanonada.

Sztuczne ognie, petardy, walenie w bębny ...tam, gdzie jest to dozwolone.

Ci, którzy położyli się spać (i w tym hałasie udało im się usnąć) wcześnie wstają, bo prawdziwe radosne świętowanie też wcześnie się zaczyna. Tego dnia, na powitanie mówi się „**Gong Shi**”. W wolnym tłumaczeniu oznacza to: „**Gratuluje, Nowy Rok nadchodzi**”. Można posprzątać talerze po wigilijnej kolacji, ale nie wolno zamiatać ...żeby szczęścia, które Nowy Rok właśnie przyniósł z domu nie wymieść.

W pierwszy dzień Nowego Roku odbywają się słynne na cały świat parady, których główną atrakcją jest słynny **TANIEC LWA - Wu Shi**.

Z tym lwem i jego tańcem to nie jest do końca jasna sprawa. W Chinach lwów nie ma i nie było. To skąd ich taniec? Po pierwsze, ów lew bardzo jednak jest podobny do chińskiego smoka. Po drugie, lew się pojawił, bo się przyśnił. Cesarzowi. I w tym śnie Cesarza uratował. Tyle mówi legenda numer jeden. Legenda numer dwa podkreśla, że to właśnie lew pokonał bestię Niana (podczas, gdy ani tygrysowi, ani lampartowi się to nie udało, nie wypominając oczywiście). Szkopuł w tym, że lew co prawda Niana pogryzł i przegonił, jednak ten, wylizawszy rany (w swojej kryjówce, która zdaniem jednych znajduje się w morzu, zdaniem innych, w górach)... po roku wrócił! I to właśnie w wigilię Nowego Roku wrócił! I znowu chciał niszczyć i ludzi pożerać. Tylko tym razem lwa już nie było! Znikąd ratunku...

Na szczęście w każdej wiosce są sprytni i odważni chłopcy. W sumie, wystarczy dwóch, choć im więcej takich tym lepiej.

Owego feralnego roku (co to Lwa już nie było, za to Nian, i owszem, wpadł z wizytą) chłopcy postanowili, że przebiorą się za tego odważnego lwa, który ich wcześniej uratował, i udając go, sami Niana przegonią, i wioskę uratują. Tak też zrobili. Co prawda Nian po roku znowu wrócił, ale chłopcy już wiedzieli jak go przepędzić. Na pamiątkę tej historii powstał słynny Taniec Lwa.

Jeszcze inna teoria mówi, że Taniec Lwa pojawił się w Chinach dopiero w czasach dynastii Ming (1368 – 1644) i pochodził z Persji (co w tej Persji robił, to już przedmiot osobnych badań). W obu wersjach lew symbolizuje szczęście i ochronę. Dzisiaj za „lwa” przebiera się od dwóch do kilkudziesięciu chłopców lub młodych mężczyzn. Lew ma wielką głowę, wyłupiaste oczy i bardzo długi ogon. Jest też kolorowy: czerwono-żółto-złoty. Do złudzenia przypomina lubianego w kulturze chińskiej smoka. W niektórych rejonach taniec ten nosi po prostu nazwę Tańca Smoka. Ale oryginalnie to jest Taniec Lwa.

DRUGI DZIEŃ Nowego Roku...

Cha Zu – drugi dzień obchodów świąt Nowego roku, to czas, aby oddać **HOŁD PRZODKOM** i żyjącym starszym w rodzinie. Tej ceremonii, podobnie jak dzień wcześniej, ceremonii powitania bogów, przewodniczy najstarszy mężczyzna w rodzinie. Jest to także **DZIEŃ PSA** – dzień, w którym wszystkie psy mają swoje urodziny. Mimo, że psy są nadal w Chinach „ozdobą” menu niejednej restauracji (i to już wcale nie jest śmieszne), tego dnia myśli się o nich z wdzięcznością i szacunkiem. I dobrze traktuje. Trochę jak z Dniem Kobiet, nie przymierzając.

A skoro o kobietach mowa: drugiego dnia świąt **ŻONY ODWIEDZAJĄ RODZICÓW**. Jeśli wyszły za mąż stosunkowo niedawno, zabierają ze sobą męża, który zobowiązany jest przynieść teściom prezent.

TRZECI DZIEŃ Nowego Roku...

Po dwóch i pół dniach objadania się – czas na odpoczynek. **ŻADNYCH ODWIEDZIN**. Ludzie powinni iść wcześniej spać. W domu ma być cisza i spokój. Zwłaszcza, że jest drugi ważny po temu powód. To właśnie tego dnia **MYSZY WYDAJĄ SWOJE CÓRKI ZA MĄŻ!** Dlatego ludzie powinni taktownie ustąpić im miejsca. Na szczęście, są tak objedzeni i niewyspani, że chętnie to czynią. A skoro wszyscy ludzie odpoczywają i wszystkie myszy się bawią, to nikt tego dnia nie handluje - sklepy są zamknięte.

CZWARTY DZIEŃ Nowego Roku...

Nadal **SPOKÓJ**. Ale to kolejny ważny dzień. Zai Shen - **BÓG KUCHNI WRACA**. Jest trochę nerwowo, bo nie wiadomo, jakie wieści przynosi i co Nefrytowemu Cesarzowi powiedział. A jego zadaniem było przez cały rok zapisywać dobre i złe uczynki całej rodziny. On naprawdę wszystko o nas wiedział ...od kuchni. No cóż, co się stało to się nie odstanie, martwić się nie wolno, mamy się cieszyć. Trzeba zrobić dobrą minę do złej gry i Boga Kuchni godnie darami przywitać. Przede wszystkim jeść mu dać, bo po podróży do Nieba głodny na pewno. Innymi słowy – znowu jedzenie.

PIĄTY DZIEŃ Nowego Roku...

To dzień **Po Wu**, albo **Jie Cai Shen – POWITANIE BOGA BOGACTWA**, który właśnie piątego dnia przychodzi do naszego domu. Tego dnia **NIKT NIKOGO NIE ODWIEDZA!** To mogłoby przynieść pecha. Sprawy bogactwa wymagają dyskrecji czterech ścian i obecności tylko swoich. Pomysł, aby w tym dniu kogoś odwiedzać to oprócz pecha wielki nietakt po prostu. Coś takiego mogłoby przyjść do głowy tylko cudzoziemcowi. Są też tego dnia inne pomniejsze powinności. Oprócz przywitania Boga Bogactwa, trzeba powoli zaczynać sprzątać. I zdjąć ofiary z ołtarzy, te składane kilka dni wcześniej.

MIĘDZY SZÓSTYM a TRZYNASTYM DNIEM Nowego Roku...

W ciągu minionych dni większość członków rodziny już się świątecznie spotkała. Niektórzy muszą wracać do pracy, inni mają jeszcze urlop. Tak czy inaczej, nareszcie nastał **CZAS DLA PRZYJACIÓŁ!** W końcu, nie zaniedbując rodziny można się z nimi spotkać. Ale to także czas na **MODŁY W ŚWIĄTYNIACH.** Takie bardziej wyciszone i osobiste. W intencji dobrego roku. Bez fajerwerków.

SIÓDMY DZIEŃ Nowego Roku...

To **ŚWIĘTO ROLNIKÓW.** To także **DZIEŃ, W KTÓRYM POWSTAŁ CZŁOWIEK.** A skoro powstał, to niech długo żyje. Do zamanifestowania tej intencji najlepszy jest makaron. Byle dłuuuugi i niekrojony (...tę koncepcję znamy już z wigilii). Dlatego siódmego dnia makaronu jada się duuuużo.

ÓSMY DZIEŃ Nowego Roku...

Jest obchodzony różnie w różnych rejonach. Na ogół jednak wszyscy zasiadają tego dnia do uroczystego obiadu. Menu różne.

DZIEWIĄTY DZIEŃ Nowego Roku...

Zaczyna się wcześniej, bo tuż po północy. To **URODZINY NEFRYTOWEGO CESARZA.** Przy czym fakt, że inne przekazy mówią, że Nefrytowy Cesarz nigdy na Ziemi nie był jakoś nikomu nie przeszkadza. Na Ziemi czy nie, kiedyś urodziny mieć musi. To je ma – dziewiątego dnia Nowego Roku. W przedsionkach domów i na wewnętrznych dziedzińcach świątyń ustawia się ofiary. I się modli. Do Boga Niebios – Tian Gong. To czy się go nazwie Nefrytowym Cesarzem czy też nie to już drugorzędne.

CZTERNASTY DZIEŃ Nowego Roku...

Początek obchodów Chińskiego Nowego Roku miał swoje „wejście Smoka” w postaci Tańca Lwa. Trzeba teraz z pompą te obchody zakończyć. Wykorzystuje się do tego celu latarnie i lampiony. Innymi słowy, trwają ostatnie **przygotowania do Święta Lampionów**, znanego też pod nazwą Festiwalu Latarni. Ale to jutro.

PIĘTNASTY DZIEŃ Nowego Roku...

Wszystko dobre, co się dobrze kończy. A obchody Chińskiego Nowego Roku naprawdę dobrze i pięknie się kończą. Tego dnia odbywa się **FESTIWAL LATARŃ – Shang Yuan.** Tych latarni, a właściwie czerwonych papierowych lampionów są tysiące. Wiszą przed domami, na ulicach i placach. Inne są wypuszczane do nieba. W środku mają światełka.

Festiwalowi Latarni towarzyszą muzyka, tańce, marsze przebierańców. Jada się podobne do knedli **kulki ryżowe** ze słodkim nadzieniem. Kulki nazywają się **Yuan Xiao** i podobno tak skutecznie przynoszą szczęście (co najmniej od 800 lat), że ich nazwa służy za drugą nazwę Festiwalu Latarni – Dzień Yuan Xiao.

Z pochodzeniem Festiwalu Latarni wiąże się wiele niezwiązanych ze sobą legend. Jedna to **LEGENDA O PIĘKNYM ŻURAWIU.** Ulubionym żurawiu Nefrytowego Cesarza. Przyleciał on pewnego razu z Nieba na Ziemię. Został niestety złapany i zabity przez wieśniaków z pewnej wioski. Wydarzenie to tak bardzo rozgniewało Cesarza, że postanowił całą wioskę zrównać z ziemią. Miało to nastąpić piętnastego dnia roku księżycowego. Na szczęście, córka Nefrytowego Cesarza zlitowała się nad wieśniakami i ostrzegła ich. Przerażeni, zaczęli się zastanawiać, co zrobić, aby uratować życie. Rady udzielił im mędrzec z sąsiedniej wioski. Poleciał, aby przez trzy dni, od czternastego do szesnastego dnia nowego roku palili wokół swoich domów tyle czerwonych latarni, ile tylko mają. I żeby w tym czasie bez przerwy strzelali z petard i sztucznych ogni. Wszystko po to, aby zmylić Cesarza i udać, że wioskę trawi pożar. Tak uczynili.

Gdy piętnastego dnia nowego roku do wioski zbliżyli się żołnierze Nefrytowego Cesarza zobaczyli ją całą w ogniu. Stwierdzili, że nic tu po nich, a Cesarzowi zameldowali, że wioska się spaliła. Fortel się powiódł. Wioska została uratowana. Na pamiątkę tego wydarzenia latarnie zapala się o tej porze co roku. Im większe, tym więcej mają zapewnić szczęścia i nadziei na dobre zakończenie.

Inne legendy związane z tym świętem również mają szczęśliwe zakończenia.

W ostatnich czasach **Święto Lampionów** ma też inną nazwę:

ŚWIĘTO MIŁOŚCI I NADZIEI na spotkanie ukochanego i ukochanej.

To bardzo dobre święto na zakończenie obchodów Nowego Roku Chińskiego.

GONG XI FA CAI!

Wszystkiego dobrego w roku Ognistego Koguta!

Anna Sztandera

Absolwentka Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego i Mastery Academy of Chinese Metaphysics, w Kuala Lumpur, której jest instruktorką i przedstawicielką. Prowadzi własną działalność pod nazwą Master Consulting. Po 20 latach nauki chińskiej metafizyki postanowiła ...ją kontynuować, ale też zacząć dzielić się własnym doświadczeniem, rozwijając markę: **Anna Sztandera Expertise**.



Kiedyś:

Piłkarka ręczna w Warszawskiej SKRZE, stewardesa w PLL LOT, marketingowiec w koncernach (m.in. UNILEVER, United Biscuits, DIAGEO).

Obecnie:

- Bada POTENCJAŁ LUDZI i MIEJSC, w których mieszkają i pracują, zgodnie z chińskimi teoriami Yin-Yang i Pięciu Przemian.
- Przygotowuje ekspertyzy dla firm i osób prywatnych, jak ten potencjał poznać i rozwinąć. Pomaga wybrać spójną z celami firmy kadrę menadżerską, jak i optymalną ścieżkę kariery dla „zwykłych pracowników”.
- Szkoli, jak robić to samodzielnie i z ograniczeń uczynić atuty.
- Pomaga znaleźć i dopasować do własnych celów działkę, wspólnie z architektem zaprojektować dom, mieszkanie, biuro, siedzibę firmy. Bo MIEJSCE MA ZNACZENIE.
- Pomaga tak zmodyfikować plany życiowe i zawodowe, aby własne mocne strony, właściwy czas i mądry ludzie byli dla nas wsparciem.

Prywatnie (i służbowo):

Lubi otwartych ludzi (i tych, którzy otworzyć się przynajmniej próbują), zwierzęta (z psami na czele), dobrą architekturę (wnętrz i zewnątrz), jedzenie i wspólne gotowanie. I przyrodę. Ukochaną piłkę ręczną zamieniła na tai chi i qi gong.